

# Deys, ZOOM

Ameby mam na membranach, siedzą na plecach mi jak KGB  
Oliwa dawno jest w ogień dolana, dlatego software się pali jak rage (kurwa)  
Same ludziki Michelin, kora mózgowa o opony trze  
Rapid eye movement, bo wchodzę do REM, zgubisz religię jak tylko z tym skończę, psie  
Huu, są rozdmuchani jak flu, albo nadęci jak wolf  
Prawnik jak Zazu zamyka już dziób, wysyłam do kąta jak po proszku Fiuu  
Fiu, fiu, może rozkminisz przelotkę, jestem jak dziadek, bo zapewniam zgmiotkę  
Bujam w obłokach, tak jak szubienice, albo samobóje na moście  
Coś mi wypada i ciągnie do denka, tak jak betonowe buciki stylowe  
I mam całe życie zamotkę, idź z Bogiem, a przed podróżą, to i tak nie usiądę  
Ten rynek to jebane prowo i zeżre Cię FOMO, bo odjeżdża pociąg za moment  
I jak mam być szczerzy, to bardzo się boję przeżytku jak animacje poklatkowe  
VPN (VPN), DNS (DNS), Firewall (Firewall), Blockchain  
Pirackie utopie, strefa jak Hakim Bey  
Miasta się trzęsą w posadach, ale to wszystko nie przyszło za friko  
Mała na buzi to ma tylko banan, choć nie wibruje jak chłopak Mamiko

Masz zrobić

Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom przez miasta tekturowe  
Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom, to nadal wciąż wierzchołek  
Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom przez miasta tekturowe  
Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom, to nadal wciąż wierzchołek

Mówią, że jestem Mesjaszem - trochę przesadne, ja się nie lubię wywyższać  
Mój stary napisał książkę - tylko, chuj, że nazywała się Biblia  
Kiedyś zbierałem papiery na Rivę TNT, by pograć se w najlepsze gierki  
Teraz myślę, kurwa, ile koparek i jakie będę miał hash rate'y, baby  
Wavy, mam Cię pod lupą, słońce nakurwia i mam Cię pod lupą  
Efekt cieplarniany, ja z moją trupą, beka z preppersów, a trupy się włóczą (co?)  
Mati, czekam na puchar Popkillera, fenomen, którego jeszcze nie kumamy  
Sorry nie będę na gali, bo go wygrawerowali dla Maty, uh - żarty  
Pospelniał moje marzenia, mimo że gostek ma ledwo dwadzieścia  
Dlatego zamykam pizdę, Polak na billboardzie, to się uśmiecham  
I całe życie starania razy dwa, całe życie jak Wini, albo Sław  
Serce jak Dumka i duma na max, nie w Among Us nowa skórka  
Otwieram ramiona wartości dodanych i chcę być na fali jak w kiblu z gimbazy  
Jak Mati i Dawid nie marynowany w marności, gdzie mary mi dają po kościach  
Urwisko, albo wodospad, ja w moim czóhnie podziaranym  
Fibonacciego se podstaw, wjeżdżam jak zalaminowany (zalaminowany)

Masz zrobić

Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom przez miasta tekturowe  
Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom, to nadal wciąż wierzchołek  
Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom przez miasta tekturowe  
Zoom, zoom na gwiazdozbiór jak Wielki Wóz  
Zoom, zoom, to nadal wciąż wierzchołek